

# KURJER WIECZORNY

Nr. 81.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedyncz. 20 mk.

Sobota, 8 kwietnia 1922 r.

PRENUMERATA: w Łodzi z odroczaniem  
oprac. na prowincję z arse-  
syła pocztowa wynosi  
**500 mk. miesięcznie**  
OGŁOSZENIA: za wiersz nonparelowy  
mk. 100.—, 1 strona i w tekście —  
mk. 60.—, 2 strona i w tekście —  
mk. 40.—, 3 strona i w tekście —  
Zamiejscowe o 50 i zagran. o 100 proc. drożej.

Adres Redakcji i Administracji  
Piotrkowska 106. :: Telefon 199.

## Dokąd pójść?? Kino „LUNA” „Król areny”

dramat cyrkowy w 6-ciu aktach.

## Warszawa.

(Telef. od nasz. koresp.).

### O uposażeniu oficerów.

Min. skarbu rozważa teraz projekt ustawy o uposażeniu oficerów. Projekt ten został opracowany przez min. spraw wojskowych. Jak wiadomo gen. Sosnkowski od uchwalenia tego projektu uzależnił swoje pozostawanie na urzędzie. Pomimo to min. skarbu zamierza dokonać w projekcie znacznych redukcji na niekorzyść oficerów.

### Włec lokatorów.

Wczoraj o godz. 5 i pół popoł. odbył się na placu teatralnym wiec w sprawie zamachu na ustawę o ochronie lokatorów.

Przemawiali z 3 trybun postawie Daszyński i Barlicki, oraz przedstawiciele warsz. kom. PPS. Jaworowski, Szczypiorski, Długoszewski, Dąbrowski i Hartleb.

Posel Daszyński zaznaczył, że gósząc tysiące reakcjonistów rosyjskich, w chwili kiedy polakom brak dachu nad głową, sfery prawicowe dążą do zniesienia ochrony lokatorów.

Radny Jaworowski powołując się na statystykę urzędu mieszkaniowego, stwierdził, że brak nam 72,500 mieszkań i że załadnienie mieszkań istniejących jest u nas 2 razy większe niż w Berlinie, 3 razy większe niż w Wiedniu, 4 razy większe niż w Paryżu, a 18 razy większe niż w Londynie.

W rezolucji, jednogłośnie uchwalonej, wiec protestuje przeciwko dokonywanemu w interesie właścicieli domów zamachowi na ustawę lokatorów, co wywołałoby nową falę drożyzny i nową walkę o podwyżkę płacy i domaga się od rządu oraz magistratu rozpoczęcia budowy domów.

Wiec zgadza się na 100 proc. podwyżkę komornego, którą uważa za podatek na budowę nowych domów.

### Orgle samochodowe.

Wczoraj o godz. 2 m. 10 na ul. Książęcej róg Smolnej samochód ciężarowy, wojskowy z kolumny szkolnej samochodów pancernych, w którym znajdowało się około 10 żołnierzy, usiłując wjechać w ul. Smolną, skręcił nagle tuż przed jadącym od strony Nowego Świata tramwajem nr. 218 linii „Powiśle”.

Wskutek przeszkody w postaci kilku wozów z piaskiem, jadących po drugiej stronie jezdni w stronę pl. Trzech Krzyży, samochód siłą rzeczy musiał zatrzymać się i stanąć w poprzek toru tramwajowego. Lecz w tym momencie nadjechał, rozpedzony wskutek znacznego spadku, wspomniany wyżej elektrowóz. Nastąpiło zderzenie tak silne, że cały przedni pomost wraz z regulatorem motorowym został doszczętnie zderżony.

Prowadzący elektrowóz motorowy, 46-letni Franciszek Zientala (Skierniewicka nr. 34) został przygnieciony blachą i szklanem oszklawianiem pomostu tak silnie, że padając, wybił plecami otwór w żarznikowych drzwiach; tym sposobem upadając do wnętrza wagonu, uniknął silnego kalectwa, a może i śmierci. Mimo to Zien-

## W wigilię wielkiej konferencji.

### Program pierwszego posiedzenia.

PARYŻ, 8 kwietnia. — „Petit Parisien” donosi, że na porządku dziennym narady wstępnej, która odbędzie się w niedzielę przy udziale 5 wielkich państw sprzymierzonych znajdują się następujące sprawy: 1) stwierdzenie, które państwa przyjęły zaproszenie na konferencję genueńską, postanowione na posiedzeniu rady najwyższej w Cannes, 2) jakiej odpowiedzi udzieliły państwa w sprawie warunków im postawionych oraz 3) jakie należy przedsięwziąć środki w celu zapewnienia poszanowania tych warunków na konferencji.

### Przybycie delegacji polskiej.

PARYŻ, 8 kwietnia. (A W). Delegacja polska i min. Skirmunt przybyli do Genui i zamieszkali w miejscowości Nervi.

### Lloyd George w Paryżu.

PARYŻ, 8 kwietnia. (A W). Wczoraj, o czwartej popołudniu przybył Lloyd George z żoną i córką, a także członkowie delegacji angielskiej do Genui. Na dworcu witał go p. Poincaré. W wagonie salonowym Lloyd George'a odbyła się natychmiast konferencja, w której poza premierem angielskim wzięli udział: pp. Poincaré i Barthou, a także poseł angielski w Paryżu, lord Heading.

O godz. 5 i pół po południu Lord George udał się w dalszą drogę do Genui.

### Sytuacja Lloyd George'a jest niepewna

LONDYN, 8 kwietnia (Polpress). Pewien wybitny polityk angielski w rozmowie ze współpracownikiem „Daily Mail” oświadczył, iż nie bacząc na votum zaufania izby, uważa sytuację Lloyd George'a za bardzo niepewną. Faktem jest ogólnie-znanym, że Francja zajmuje wobec konferencji genueńskiej stanowisko wrogie, i że Poincaré dołoży, a może już dołożył wszelkich starań, ażeby konferencję spotkało fiasco. Dalej trzeba przyjąć pod uwagę, że poza Francją stoją mała ententa i Polska. Zdawało się, że Lloyd George ma całkowicie po swojej stronie Włochy. Jednak jak wykazała konferencja z Szancerem, jest to w rzeczy samej tak: Włochy, jak dotąd zachowują się z wielką rezerwą. To też nie jest zupełnie wykluczoną pewną izolacja angielskiej delegacji w Genui, co oczywiście, byłoby katastrofą dla Lloyd George'a.

### Instrukcje dla delegacji francuskiej.

PARYŻ, 8 kwietnia. Dział zebrała się w ministerstwie spraw zagranicznych rada gabinetowa pod przewodnictwem p. Poincarégo. Gabinet aprobował wszystkie instrukcje, jakie premier przygotował dla francuskiej delegacji na zjazd genueński. Instrukcje te opierają się na zasadach memoriału francuskiego z dnia 31 stycznia r. b. Delegacja francuska otrzymała polecenie korzystania z pełnomocnictw odpowiadających do woli parlamentu. Delegacja francuska udaje się jutro przed południem do Genui.

### Instrukcja dla delegacji sowieckiej.

PARYŻ, 8 kwietnia (Russpress). — Korespondent dziennika „Les dernières Nouvelles” donosi z Rygi, że miał możliwość zasięgnąć wiadomości co do instrukcji, jaką otrzymała delegacja sowiecka przed wyjazdem do Genui.

Punkt wytyczny instrukcji brzmi: Nie dążyć za żadną cenę do zawarcia ogólnego porozumienia, t. j. takiego, którego jedną stroną stanowiliby bolszewicy, a drugą — blok mocarstw reprezentowanych na konferencji.

Na ogólnych posiedzeniach wygłaszać mowy charakteru ogólnego, podkreślając fakt, że rząd sowiektów zastosował już środki w celu przywrócenia praworządności, nietykalności osobistej, wolnego handlu i przemysłu, utrzymując główne zasady ustroju komunistycznego. (Władza pozostaje w rękach komunistów, monopole handlu zewnętrznego, kapitalizm państwowy w niektórych dziedzinach przemysłu).

Pertraktować z każdym poszczególnym państwem oddzielnie, obiecując wzajemian za oficjalne uznanie maximum korzystnych koncesji i specjalnych przywilejów dla obywateli danego państwa.

Na poufnych rozmowach z każdym państwem, kłaść nacisk na to, że właśnie o to państwo chodzi bolszewikom najbardziej, że liczą oni na jego poparcie i będzie ono specjalnie uprzywilejowane w Rosji. Najenergiczniejszy nacisk trzeba wywrzeć na delegatów Francji.

Delegaci mają jaknajobszerniej wykorzystać pogląd ekspertów francuskich na „strefy eksploatacji Rosji”, łącząc ten pogląd z polityką „stref wpływu”, delegaci mają na ogólnych posiedzeniach protestować przeciw niej w imię interesów Rosji, w poufnych zaś rozmowach rzucić ją jako jabłko niezgody między Francją, Anglię i Włochy, (nafta, węgiel, lasy północne).

W razie jakichkolwiek specjalnych zadań, lub pretensji ze strony delegacji wszystkie republiki sowieckie poprą je jak jeden mąż. Przeciwnie, gdy jakiekolwiek państwo wystąpi do delegacji z żądaniem niewykonalnym, wtedy wystąpi na arenę protest tej lub owej republiki „autonomicznej”, której bolszewicy nie mogą narzucać swej woli.

### Komuniści włoscy u delegacji sowieckiej.

PARYŻ, 8 kwietnia. (A W). Delegacja komunistów włoskich odwiedziła delegację sowiecką w Genui, składając jej powitanie w imieniu proletariatu włoskiego.

### Delegacja niemiecka.

BERLIN, 8 kwietnia. (Pat). Odjazd głównych członków delegacji niemieckiej pod przewodnictwem d-ra Rathenaua nastąpi jutro po południu specjalnym pociągami, składającym się z 9 wagonów salonowych. Pociągami tym pojadą ministrowie, sekretarze stanu, rzeczoznawcy w kwestiach gospodarczych i delegaci, wśród których znajduje się przedstawiciel partii ludowej dr. von Raumer wraz ze sztabem swoim, złożonym mniej więcej z 60 urzędników. Delegacja zabiera z sobą dwie białe księgi, które zawierają materiał przygotowawczy do konferencji. Księgi te mają stać się podstawą do rokowań.

tala odniósł rany na głowie, oraz ma silnie potłuczony bok.

W godzinę potem na ul. Chłodnej przed domem nr. 7 samochód ciężarowy naładowany węglem, jadąc z nadmierną szybkością, wjechał na chodnik i wywrócił latarnię gazową wraz z tłumem, który gószących zmusił do ucieczki.

Księżniczki europejskie szukają pracy.

Wdowa po jednym z bankie-

smach ogłoszenie o sekretarkę. Otrzymała przeszło 1600 odpowiedzi głównie od księżniczek, hrabianek, żon i córek wysokich urzędników z czasów przedwojennych.

## Dokąd pójść?? Kino „ODEON”

Dziś! Dziś!

## Kobieta ze sztyletem

Mozzuchin i Olga Gzowska.

### Burliwy wiec studentów.

KRAKÓW, 8 kwietnia (A. W.). — Odbył się tu wczoraj bardzo burliwy wiec studentów. Na porządku dziennym było sprawozdanie ze zjazdu młodzieży akademickiej w Wilnie. Lewica zakwestjonowała mandaty delegacji wysłanej na zjazd. W głosowaniu większością 294 przeciw 200 prawomocność mandatów uznano. Opozycja opuściła salę.

### O powiększenie diet poselskich.

BERLIN, 8 kwietnia (A. W.). — W sejmie pruskim postawiony został wniosek wspólny o powiększeniu diet poselskich do 70 marek dziennie i przyznanie dodatku na reprezentację w sumie 3.500 marek miesięcznie.

### Wielkie armie obniżają walotę.

LONDYN, 8 kwietnia (PAT). Pewne koła dziennikarskie inspirowane przez Downing Street donoszą, że Lloyd George uważa za rzecz niewłaściwą, aby niektóre kraje jak Rosja, Polska, Rumunja i Czechosłowacja mogły utrzymywać znaczne armie jako środek wzajemnej ochrony.

Według Lloyd George'a zredukowanie tych armii wpłynęłoby natychmiast na poprawę handlu i przyczyniłoby się niechybnie do podniesienia wartości walut w tych państwach.

### Delegacja sowiecka o układzie ryskim.

BERLIN, 8 kwietnia (Russpress). Tutejszy półurzędowy dziennik bolszewicki „Nowy Mir” dowiaduje się z kół zbliżonych do delegacji sowieckiej na konferencję genueńską:

W Rydze osiągnięto porozumienie w niektórych ważnych sprawach, które będą umieszczone na porządku dziennym w Genui.

Ze specjalnym zadowoleniem — pisze dziennik — należy zaznaczyć, że wszystkie propozycje delegatów sowieckich, mające na celu umożliwienie wszelkich zająć zbrojnych pomiędzy państwami Europy wschodniej — przyjęte zostały przez delegatów innych państw. Niestety, przedstawiciele Polski nie uważali za możliwe wyrazić swej zgody na zastosowanie środków bardziej radykalnych.

### Konferencja socjalistyczna.

BERLIN, 8 kwietnia (Polpress). Przy zamknięciu konferencji socjalistycznej powzięto rezolucję, uchwalającą urządzenie podczas konferencji genueńskiej demonstracji na korzyść 8-io godzinnego dnia pracy i przeciwko bezrobociu, utworzenie komitetu organizacyjnego, składającego się z 9-ciu członków w celu przygotowania następnych konferencji. Rezolucja przewiduje też rozpoczęcie nieobowiązujących rokowań pomiędzy międzynarodowym związkiem zawodowym a czerwoną międzynarodówką zawodową, w celu przywrócenia i utrzymania jednolitego frontu zawodowego.

## Polityka gniewu i zemsty.

Ostatnie dni przedświątecznych obrad sejmowych rzuciły jaskrawe światło na stan umysłów i partyjnego zacietrzewienia, które w okresie przedwyborczym zaczyna przybierać znamiona masowej psychozy i chorobliwego zamętu pojęć. Nic bardziej nie może skompromitować podstawowych zasad systemu demokracji i reprezentacji ludowej, jak uporczywe i ciągle podkreślanie ciasnego interesu partyjnego. Interes partyjny — a ściślej powiedziawszy — interes przedwyborczy, jako demagogia, pokarm agitacyjny, maczenie opinii społecznej i politycznej przybrały u nas zastraszające rozmiary. W ciągu niespełna trzech lat naszego odrodzonego życia państwowego zyskałmy zagranicą smutną sławę politycznych warcholów.

Afera wileńska była bodaj najklasyčniejszym przykładem zdziwienia naszych obywateli politycznych, przyczem prawica sejmowa zdobyła sobie palmę pierwszeństwa w szkoleniu i mieszanii z błotem swoich przeciwników politycznych. Ale im bardziej zbliżamy się do tego okresu, w którym obywatel polski po raz drugi ruszy do urny, aby na przeciąg kilku lat rozstrzygnąć o polityczno-społecznej linii naszego organizmu państwowego, tem silniejsze zdenerwowanie ogarnia wszystkie bez wyjątku ugrupowania sejmowe. Czy można w takiej atmosferze niepokoju i podniecenia prowadzić jakąkolwiek owocną pracę ustawodawczą dla dobra ogółu? Czy można mieć zaufanie w obiektywizm i spokójny i beznamiętny sąd naszej izby ustawodawczej, która żyje przypadkową większością, brakiem jakiegokolwiek poczucia kompromisu, ciągle wymyślaniem i kopaniem wilczych dołów, aby w nie wpędzić przeciwnika, zepchnąć w pozycję bez wyjścia, skompromitować wobec demonicznego problemu wyborcy, rzucić na pastwę nieobliczalnych fałszów gadzinowej prasy, postawić pod prejęciem opinii narodowej, ale w imię dorywczego interesu partyjnego, łepych zachcianek nienasyconych żonglerów władzy, którzy od lat umierają z tęsknoty za dorwaniem się do rządowego żłobu, koncesji, uprawnień, niezawsze dopuszczalnych wpływów w administracji itd.?

Główna walka rozgrywa się obecnie między największymi stronnictwami w sejmie, między narodową demokracją a stronnictwem ludowym Piasta. Walka rozgrywa się rzekomo na tle moralności społeczno-publicznej, ale w istocie rzeczy idzie o „rząd dusz”, o zwykłe łapichłostwo, o zdobycie nieodpartych argumentów wiecowych, które można przeciwnikowi zgnieść a wyjątkowe wypadki wywołania mówców wiecowych na taczach zamienić w regułę i w zwyczaj narodowy.

To wzajemne pranie brudów przeprowadzane z najciaśniejszych interesów partyjnych budzi wstręt i oburzenie. Gdyby motywy „rewidowania” rządów Witosa były czyste i niefałszowane potrzebą zemsty, nie za-

prawione zaślepieniem gniewu! Gdyby ci Katoni prawnicy nie mieli w swoich szeregach znakomitych aferzystów, którzy w imię interesu narodowego spekulowali na obniżenie marki polskiej, na walcie zagranicznej, na rodzimym pasku zbożowym, aprowizacyjnym itd. Walka „Lewjatanów” między sobą skończyć się musi pożarciem tego najsłabszego trzeciego. Nie jest to bój o moralność polityczną, ale zwykłe współzawodnictwo o posady i wpływy. Nie jest to akcja mająca na celu oczyszczenie naszego publicznego życia z miazmatów kapitalistycznej spekulacji, prywaty i arriwizmu, ale zazdrość konkurencyjna, licytacja w kierunku „kto wziął więcej”, kto ukrył lepiej.

Ostatnie miesiące sejmowe i jego obrad zmuszają do ponurych refleksji. Jeżeli w atmosferze wzajemnego, najbardziej lekkomyślnego delatorstwa, gubi się myśl państwową, jeżeli, mimo świadomości, że wchodzimy obecnie z całą Europą w rozstrzygający okres nowego kształtowania stosunków, — największe i najbardziej odpowiedzialne stronnictwa polskie nie poczuwają się do obowiązku stopienia wzajemnych nienawiści w imię powszechności i niewątpliwie wciąż jeszcze zagrożonych podstaw naszego bytu politycznego, — to w jakiej atmosferze polityczno-moralnej odbywać się będą bliskie już wybory sejmowe, jakie gwarancje położy rząd i społeczeństwo ze siebie wyłonić, że okres wzmożonego życia politycznego nie wybuja ponad dopuszczalną miarę, nie wyrośnie ponad głowy oficjalnych strażnikówładu wewnętrznego.

Nie znalazł się dotąd w sejmie nikt, ktoby miał odwagę wskazać, jakie spustoszenia czyni w organizowaniu się odpornej opinii narodowej opętana taktyka większości stronnictw politycznych. Rozproszkowanie idei politycznych doszło do zupełnej atomizacji w ujmowaniu zagadnień. W sejmie mamy zastępców wszystkich poszczególnych interesów — od kamieniczników aż do aferzystów walutowych. Ale kto zastępuje interes zbiorowości?

Nad tonem wszystkich obrad góruje chęć zemsty i gniew rozczarowania. Najdrobniejsze sprawy urastają do rozmiarów zagadnień gabinetowych. Stronnictwa, chwilowo pogrzebione, biorą odwet na budżecie państwa, na sprawach ogólnych, powszechnie obowiązujących. W takiej atmosferze każdy uczciwy wysiłek jest pracą syzyfową. Obecny sejm powinien uchwalić tylko ordynację wyborczą i natychmiast się rozwiązać.

B.

### Powiększenie listy cywilnej króla Aleksandra.

BIAŁOGROD, 8 kwietnia (Russpress). Do Skupszczyzny wniesiono projekt ustawy o podwyższeniu listy cywilnej króla Aleksandra do 50 mil. dyn. rocznie.

Dotąd królewska lista cywilna wynosiła 1 mil. dyn. rocznie.

## Z Rosji.

**Charków zagrożony cholera.**  
Charkowski „Gubispolkom” (gubernialny komitet wykonawczy) zaliczył Charków w poczet miast, zagrożonych cholera.

### Redukcja wyższych uczelni w Rosji.

„Rul” dowiaduje się z Rygi: Komisarjat oświaty postanowił zamknąć uniwersytet w Jarosławiu, który ma być przekształcony na instytut pedagogiczny. Uniwersytet w Astrachaniu ma być również zamknięty jak i wydział lekarski uniwersytetu w Piotrogradzie.

Wydział leśny uniwersytetu w Kazaniu ma być połączony z wydziałem agronomicznym miejscowej politechniki.

Postanowiono skasować wydziały fizyko-matematyczne przy uniwersytetach w Woroneżu, N. Nowgorodzie, Permie, Tomsku i Irkucku, a także wydziały agronomiczne w uniwersytetach w Smoleńsku, Ufie i Krymie.

Korespondent „Izwieszji” komunikuje z Woroneża, że przeniesiony tam na początku r. 1919, uniwersytet z Dorpatu będzie również zamknięty.

### Umowa z dyрекcją radomską.

Z Kijowa donoszą o zawarciu umowy między zarządem południowo-zachodnich kolei sowieckich, a dyрекcją radomską P. K. P. w sprawie uregulowania komunikacji granicznej.

### Zwalczanie wydawnictw pornograficznych.

**Przystąpienie Polski do międzynarodowego porozumienia w sprawie zwalczania wydawnictw pornograficznych.**

W wykonaniu art. 19 traktatu między państwami sprzymierzonymi i stowarzyszeniem a Polską, podpisanego w Wersalu d. 28-go czerwca 1919 r., a ratyfikowanego przez Polskę d. 1 września 1919 r. („Dz. Ustaw” nr. 110 — 1920 r.), rząd polski, jak wiadomo, zgłosił w d. 12 stycznia 1921 r. swe przystąpienie do międzynarodowego porozumienia w sprawie zwalczania obiegu wydawnictw pornograficznych, podpisanego w Paryżu d. 4 maja 1910 r.

Obecnie w nr. 21 „Dziennika Ustaw” ogłoszono oświadczenie rządowe z d. 24 stycznia r. b. o przystąpieniu Polski do porozumienia wymienionego.

Zgodnie z art. 1 porozumienia rząd polski będzie obowiązany: 1) do gromadzenia wszelkich wiadomości, mogących ułatwić śledzenie i karanie czynów, stanowiących naruszenie ustawodawstwa wewnętrznego w przedmiocie pism, rysunków, wizerunków lub przedmiotów pornograficznych, których pierwiastki składowe posiadają charakter międzynarodowy, 2) do dostarczania rządów państw, wchodzących w skład porozumienia, wszelkich wiadomości, mogących przeszkodzić przywozowi wydawnictw pornograficznych, 3) do komunikowania ustaw, które już są wydane lub które będą wydane w związku ze zwalczaniem pornografii.

Przystąpienie Rzeczypospolitej polskiej do międzynarodowego porozumienia z d. 4 maja 1910 r. położy wreszcie kres szerzeniu się w Polsce utworów pornograficznych, co niewątpliwie wpłynie na podniesienie się poziomu moralnego społeczeństwa, zwłaszcza zaś — najmłodszych jego przedstawicieli.

Tolerowanie obecnego stanu rzeczy kiedy młodzież wchłania w siebie miazmaty zgnilizny moralnej, których źródłem są utwory pornograficzne, mogłoby spowodować jaknajbardziej niepożądane skutki.

Dlatego też przystąpienie Polski do porozumienia musi być przyjęte przez zdrową część społeczeństwa z uznaniem.

## „Bezkrólewie” na Węgrzech.

**Echa śmierci Karola w stolicy św. Stefana. — Roszczenia legitymistów i stanowisko rządu. — Z życia zmarłego ex-króla.**

(Koresp. wł. „Kurjera Wieczornego”).

Budapeszt, w kwietniu.  
Cała stolica św. Stefana pokryła się kirem żałobnym. Niemal na każdym domu powiewa sztandar żałobny, większość gazet ukazała się z obwódką żałobną. Wczorajszej niedzieli zawieszono wszystkie przedstawienia teatralne, wyścigi konne i t. d.

Dziennik urzędowy na pierwszej stronie zawiera tylko wiadomości o zgonie w Funchalu „Jego Królewsko-Apostolskiej Mości Karola IV, Króla Węgier”. Po kościołach odbyły się msze żałobne.

W kołach politycznych nie mówi się obecnie o niczym innym, jak tylko o ewentualnych wewnętrzno i zewnętrzno-politycznych skutkach śmierci króla.

Legitymiści ustalili swe stanowisko natychmiast po nadejściu wiadomości o śmierci, oświadcza- jąc, że sankcja pragmatyczna pozostaje jeszcze w dziedzinie spraw dziedziczenia w sile i że wskutek tego pierwotny syn zmarłego króla w ks. Otton powinien zostać królem węgierskim. Ze względu na małoletniość, należy ustanowić regencję. Plan ten powstał jeszcze dawniej. Projektowano abdykację króla na rzecz syna i sprawowanie przezeń regencji, aż do pełnoletności tegoż. Ale heca październikowa pokrzyżowała plany legitymistów, zaś rząd i zgromadzenie narodowe zmusiły do uchwalenia ustawy o pozbawieniu tronu Karola IV.

U Juliusza hr. Andassy'ego odbyło się zebranie legitymistów, które postanowiło domagać się przewiezienia zwłok króla do Budapesztu i sprowadzenia do kraju jego rodziny.

Wszystkie swe żądania delegacja legitymistów zakomunikowała naczelnikowi państwa adm. Horvathemu, groząc w razie nieuczynienia zadość ich pretensjom zwrotem się z apelem do narodu, który będzie umiał, ich zdaniem, wymóc na rządzie spełnienie swych żądań, rzekomo jednobrzmiących z aspiracjami legitymistów.

W kołach rządowych wszelako uważają akcję legitymistów tylko za manewr przedwyborczy. Nie dopuści też rząd do pogwałcenia obowiązujących ustaw.

Stanowisko rządu w sprawie „królewskiej” przez zgon Karola IV nie zmieniło się ani na jotę. Na zasadzie art. 47 ustawy z 1921 r. dynastia Habsburgów została pozbawiona tronu. Żadnych zmian rząd w ustawie czynić nie może i nie chce, tembardziej bez porozumienia się z dużą i małą ententą.

Przedstawiciele dyplomatyczni państw obcych odwiedzili wczoraj ministra spraw zagranicznych, aby poinformować się o sytuacji, wytworzonej przez śmierć ex-króla. Minister spraw zagranicznych hr. Banffy zapewnił ich, że rząd czuje się dostatecznie silnym, by nie dopuścić do jakiegokolwiek zamachu na uchwalone i obowiązujące ustawy.

Jak mi oświadczone w poselstwie czesko-słowackim, mała en-

tenta przeciwstawi się stanowczo wszelkim zakusom monarchistów. Analogicznie informowano mnie w poselstwie francuskim, z czego wynika, że i duża ententa, wbrew dorywczym kokieteryjom klerykałów francuskich z miejscowymi monarchistami, nie dopuści do restauracji monarchii na Węgrzech.

Od osób bliskich b. dworowi w Schönbrunn dowiaduję się interesujących szczegółów z życia zmarłego ex-króla.

Jedynym krokiem, w którym Karol sam brał zgodny udział, była osławiona historia austro-francuskiego pokoju oddzielnego, w której pośredniczyli bracia królowej Zyty księża Sakstus i Ksawery de Bourbon-Parma, walczący podówczas w szeregach francuskich we Flandrii. Po rozmaitych pertraktacjach przyjechali bracia Bourbon-Parma 23 marca 1917 roku w wielkiej tajemnicy do pałacu Laxenburg pod Wiedniem, gdzie oczekiwała ich para cesarsko-królewska.

B. dama dworu hr. Cz., mieszkająca obecnie w Budapeszcie była obecna przy tem spotkaniu i opowiada mi szczegóły następujące:

— Musimy zawrzeć pokój za wszelką cenę — rzekł Karol — pragnę tego za wszelką cenę.

Staram się namówić Niemców do pokoju. Narazie bezskutecznie, lecz wierzę, że uda mi się ich przekonać. W każdym razie muszę być tymczasem wobec nich „correct” — jak i w przyszłości, gdy będę waszym sojusznikiem — jeśli jednak trwać będą w swym uporze, to oświadczyć im, że nie chcę poświęcić dobrobytu monarchii zapędowi megalomańskim sąsiadów i zawrę bez wahania pokój oddzielny.

Serbia dostanie Albanję, Rumunja odzyska swe terytorium nienaruszone, tylko z Włochami będzie trudniej.

Następnie zawałił hr. Czernina, który jednak zachował się bardzo chłodno. Nazajutrz jednakże zmieł i zgodził się nawet na propozycję Karola popierania idei oddania Alzacji i Lotaryngji Francji. Karol zawiadomił o tem Poincaré'go.

W roku 1917 bracia Bourbon-Parma ponownie przybyli do pałacu Laxenburg. Tu już Karol i Czernin zgadzali się na ustąpienie Włochom Trentina i przyrzekali wywrzeć ostateczny nacisk na Niemców, którzy, ich zdaniem, bez Austrii umrą z głodu.

Aż nagle powodzenie dorywcze wojsk Ludendorfa dodało otuchy Karolowi, momentalnie zapomnieli o swym pacyfizmie, zaś gdy Clemenceau opisał całą historję w izbie deputowanych w kwietniu 1918 r. pojechał wraz z Zytą do Kanossy w Spaa, gdzie prosił kornie Wilhelma o przebaczenie.

Później kłęska, przewrót, Szwajcarja, podróże aeroplanem, Funchal, hiszpanka i... koniec.

Wanda Szylagyl.

### Lilipuci żądają równouprawnienia.

—o—

Niedawno temu zjawia się u Hardinga, prezydenta Stanów Zjednoczonych delegacja liliputów, składająca się z trzech liliputek i czterech liliputów; zażądała ona wydania ustawy, normującej równouprawnienie dla liliputów, których ma rzekomo przebywać w Ameryce około pół miliona. Przytem deputacja zaznaczyła, że lilipuci są traktowani jako dzieci, a nie jako dojrzałe stworzenia ludzkie, a nadto są narażeni na różne szkodliwy nie tylko ze strony ludności, lecz także ze strony władz amerykańskich. Prezydent Harding deputację przyjął bardzo życzliwie i przyrzekł przedłożony mu memoriał wziąć pod rozważenie.

### W sprawie przekazania sowietom gmachu poselstwa rosyjskiego.

PRAGA, 8 kwietnia (Russpress). „Narodni Listy” piszą w sprawie przekazania bolszewikom gmachu poselstwa rosyjskiego w Berlinie:

„Pozyaskanie gmachu poselstwa rosyjskiego przy ul. „Pod Lipami” w Berlinie jest wielkiem zwycięstwem politycznem Rosji sowieckiej. Wiadomo, jak bardzo zależało bolszewikom na objęciu ogromnego pałacu rosyjskiego, stojącego pustką już ósmy rok z rzędu w sąsiedztwie poselstwa francuskiego i angielskiego”.

Dziennik komentuje fakt oddania gmachu jako demonstrację sowiecko-niemiecką przed konferencją genueńską.

FELIETON.

## Przed Genuą.

— O —  
Jutro odbędzie się otwarcie konferencji genueńskich.

Panie i panowie! Czytelnicy i czytelniczki! Obywateli i obywateli! Towarzyszy i towarzyszel! Wytyście słuch! Wybaluscie ślepi! Jutro uroczysta inauguracja wielkiej, międzynarodowej, bezkonkurencyjnej feerii — monstre ze śniegami i tańcami. Libretto ułożyli panowie: Lloyd George, Poincaré i Facta Nowe wkładki pana Cziczera. Pantomina japońska. Wyborowa orkiestra pod dyktando John Bulla. Pikantne tańce w wykonaniu mademoiselle Marianne. Kuplety o moratorium w interpretacji frau Ger Manji. Słynny balet rosyjski „Car-golod”, przy taskawym współudziale pp. Litwinowa i Krasina.

Wejście tylko za paszportem. Uczestników konferencji obowiązuja stroje wieczorowe, jak na każdej maskaradzie. Każdy z gości otrzymuje bezpłatnie libretto. Wyborowy bufet na miejscu z najlepszymi trunkami. Bezpośrednia komunikacja z Ryga. Orkiestry dete (męskie) rznięte (damskie) i mieszane (cygańskie, rumuńskie i macedońskie). Dla narodów debiutujących (Polska, Czechy, Jugosławia, Litwa, Łotwa, Estonia) miejsca zarezerwowane na galerji. Passe-partout, prócz prasowych, nieważne.

Jak się dowiadujemy prace przygotowawcze delegacji łódzkiej już są na ukończeniu i delegacja wyjeżdża dzisiaj wieczorem. W skład delegacji wchodzi przedstawiciel wszystkich warstw społecznych. W celu zaoszczędzenia kosztów, delegacja jedzie furmankami do Kuluszek, stamtąd wagonami towarowymi do Piotrowic. Przez Austrię i Czechy przejazd bezpłatny. Kawalek od granicy włoskiej do Genui delegacja dojdzie pieszo!

Do Genui wiozą:  
Redaktor „Rozboju”, „Podręczny dykcyjnik wyrazów dozorckarskich”. Dzieło to po przetrzymaczeniu na wszystkie języki, ma być rozdane wszystkim uczestnikom konferencji dla praktycznego użytku.

Redaktor „Neue Lodzer Pleitung” referat p. n. „Dlaczego Towarzystwo Kredytowe powinno posiadać swego delegata w lidze narodów.”

Radny Pogonowski odezwę: „Do uciskanych” pod dewizą „Kamienicznicy wszystkich krajów łączcie się!”

Vice-prezydent Stupnicki odczyta o „Międzynarodowej misji abstynentów”.

Dyr. Golec referat: „Co myślał Goethe, gdy powiedział: „więcej światła?”

Posel dr. Rosenblat referat: „Sala łódzkiej Filharmonji, jako najodpowiedniejsze miejsce dla następnej konferencji”.

Dr. Badzian referat: „Plan ściągnięcia z Niemiec rat odszkodowawczych w ciągu 24 godzin”. Delegat rzeźników łódzkich memorał: „O przesładowaniu swinichów przez Urząd walki z lichwą.”

Delegat sklepikarzy memorał: „O cenach wytycznych, jako czynniku, który opóźnia powrót normalnych stosunków ekonomicznych w Europie.”

Poza tem jadą: przedstawiciel dozorców domowych, w celu poinformowania się, ile Lloyd George płaci swemu stróżowi za otwarcie bramy, delegatka związku dam katolickich, w celu zbadania, czy naprawdę min. włoski szancer jest żydem i w jakim stopniu, wysłannik stowarzyszenia komiwojażerów, w celu wywaczenia u Krasina, czy nie będzie można wogóle czegoś zarobić.

„Kurjer Łódzki” też wysyła swego korespondenta... do... „Teatranej”, gdzie będzie urzędzone połączenie radiotelegraficzne... z kuchnią.

W. Lak.

## CO DZIEŃ NIESIE?

KWIECIEŃ

8

SOBOTA

Dziś: Dyonizego

Jutro: Marii Kleofas.

Wschód s. o g. 5.59.

Zachód s. o g. 7.18

Wschód ks. 8.10 pp.

Zachód o g. 4.07 r.

Długość dnia g. 13.19.

Przybyło dnia g. 5.15.

### 30-krotne komorne.

Podług szczegółowego obliczenia dokonanego przez jednego z lokatorów, płaci on już obecnie 30 razy większe komorne, aniżeli wypada podług początkowego obliczenia po 2,16 mk. w stosunku do komornego z 1914 roku. A wszystko to odbywa się zupełnie legalnie. Właściciele domów dają bowiem do zasadniczego komornego 10 rubryk następujących: 1) woda i kanały, 2) dozorca, 3) światło, 4) wywózka śmieci, 5) administracja, 6) podwyżka dobrobytu, 7) remont i 8) marka stemplowa; w niektórych domach dochodzi: 9) winda i 10) ogrzewanie.

30-krotna suma nie obejmuje dwóch ostatnich pozycji. Ale i bez nich płaci ów lokator legalnie zamiast 150 mk. miesięcznie — 4,500 marek.

### Zjazd zrzeszeń lokatorskich.

Doroczny sprawozdawczy zjazd zrzeszeń lokatorskich z różnych dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w Warszawie d. 7 i 8 maja roku bież.

### Nowe pismo.

Wkrótce rozpocznie wychodzić w Warszawie pismo pt. „Głos lokatorski” wydawany przez centralę zrzeszeń lokatorskich. Jako redaktor pisma podpisywać będzie p. Paweł Ławkowicz, sekretarz zarządu głównego tejże centrali.

„Głos lokatorski” będzie poświęcony najbardziej palącym zagadnieniom środowisk miejskich i wypowiadaniu wszelkiego rodzaju poglądów.

### O przeniesieniu egzaminów piśmiennych, wyznaczonych na sobotę.

Posel Farbshtein interwenjował u wiceministra oświaty p. Łopuszańskiego w sprawie przeniesienia piśmiennych egzaminów maturalnych wyznaczonych na sobotę we wszystkich szkołach, w tej liczbie w zyd. szkołach średnich nieczynnych w sobotę. P. wiceminister przyrzekł zmienić dzień egzaminów i zawiadomić o tem właściwe władze.

### Personel adwokacki.

Rada adwokacka w Warszawie zabroniła wynagrodzenia procentowego personelu kancelaryjnego przez adwokatów, uważając, że to otwiera drogę do niedopuszczalnych zabiegów w kierunku pozyskania klienteli.

### Oszczędności budżetowe

W sierpniu ubiegłego roku w ministerjum wojny zostały zatwierdzone na czas przejściowy t. j. likwidacji okresu wojennego, tak zwane 40 procentowe etaty przejściowe.

Etaty owe wygasty z dniem 1 kwietnia br., wobec czego osoby cywilne, zajmujące stanowiska, zgodnie z temi etatami — zwolniono całkiem z ministerjum, wojskowych zaś odkomenderowano do oddziałów macierzystych.

### Gaże oficerów.

Ministerjum spraw wojskowych zażądało znacznych podwyżek płac dla oficerów i urzędników wojskowych.

Według projektu tegoż ministerjum, gaża oficera byłaby kilka krotnie większa od gaży cywilnego funkcjonariusza państwowego. W zasadzie jest to zupełnie mylne założenie. Gaże oficerskie winny być wyższe od pensji urzędniczej, ale bądź co bądź nie można tworzyć kolosalnej różnicy między korusem oficerskim, a ciałem urzędniczym, gdyż zemściłoby się to na stanowisku samej wojskowości.

### Wieczór kościuszkowski.

Zarząd towarzystwa domu sierot żołnierskich w Łodzi, chcąc uczcić rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki, oraz wrzucić z pomocą sierotom po poległych w obronie Ojczyzny żołnierzom urządził w sali Y. M. C. A., ulica Piotrkowska 243, w dniu 9 b. m. t. j. w niedzielę, o godz. 4 po poł. przedstawienie p. t. „Wieczór kościuszkowski”, w wykonaniu którego bierze udział dziatwa szkolna pod dyktando p. Leo. Na program złożył się śpiewy chórálne pod kierownictwem p. Radwańskiego, deklamacje, obrazy żywe i sceniczne, oraz koncert znanej ze swych występów i zgranej orkiestry 31 pułku strzelców kaniwskich pod batutą p. Adamczuka.

(bip)

### Występy Gadeskwa i Magdy Bauer.

Dziś w sali filharmonji ostatni występ niezrównanego tancerza Irla Gadeskwa wraz ze swoją partnerką Magdą Bauer.

### Spis telefonów.

Nakładem warszawskiej dyrekcji telefonów ukazał się spis abonentów telefonicznych, obejmujący, prócz sieci łódzkiej, również i numery abonentów w całej dykcji warszawskiej (prócz m. st. Warszawy) według stanu, aż do 1 marca włącznie. Spis ten, którego cena wynosi 400 mk., jest do nabycia na stacji telefonów łódzkich.

### Przedstawiciele miast francuskich — gośćmi miast polskich.

Na odbyły się mający w końcu maja we Lwowie zjazd związku miast zapowiedziała przybycie swe delegacji francuskiego zw. miast, liczącego 1715 miast.

Przybędzie do Polski około 200 burmistrzów miast francuskich, dla których na zjeździe miast wygłoszony będzie referat o historii miast w Polsce.

Burmistrz francuscy po zjeździe lwowskim zwiedzą Warszawę, Kraków i Poznań.

### Konferencja przedzjazdowa oświatowych działaczy samorządowych.

W związku ze zjazdem oświatowych przedstawicieli miast w Warszawie w dn. 22 — 23 b. m., zarząd oświaty i kultury magistratu m. Łodzi zaprosił przedstawicieli magistratów w obrębie województwa łódzkiego, oraz miast bliżej położonych, na konferencję przygotowawczą, naznaczoną na d. 19 b. m.

Tematem konferencji będzie: uprawnienia samorządu w dziedzinie szkolnictwa i oświaty pozaszkolnej. Referować będą ławnicy: dr. St. Kopciński i Wł. Gacki. Konferencja odbędzie się w lokalu wydziału oświaty i kultury, Pirmowicza 3, o godz. 12.

### O świadectwach zgonu niemowląt.

Wydział statystyczny zwrócił się do wojewódzkiego urzędu zdrowia ze skargą, iż lekarze przy sporządzaniu aktu zejścia nie wypełniają rubryki, określającej w jaki sposób karmiono umarłe niemowlę. Dane te są bezwzględnie potrzebne do odpowiedniej statystyki.

### Pożar.

W fabryce S. Cygielberga w suszarni przy ulicy Konstantynowskiej 122, o godz. 10 wieczorem wybuchł pożar. Zawezwana straż rozpoczęła energiczną akcję ratunkową, lecz pożar po 2 godzinach strawił wielką ilość przedzdy i zniszczył budynki.

Straty milionowe. (bip)

### „Skamander”.

Ukazał się № 18 „Skamander” (za marzec). Na treść jego składają się poezje Antoniego Słonimskiego, Feliksa Przysieckiego, Leonarda Podhorskiego-Okolowa, Jana Chmielińskiego, poemat Guillaume Apollinaire’a „Strefa” w przekładzie Anny Ludwiki Czerny, dalszy ciąg powieści Jerzego Mieczysława Rytyarda „Wniebowstąpienie”, opowiadanie Stanisława Balińskiego „Lustro”, trzy kasydy Jarosława Iwaszkiewicza, zwykłe przeglądy miesięczne literackie (Emil Plester), teatralny (Witold Horzyca), historyczny (Zofia Stryżewska), muzyczny (Jerzy Iwaszkiewicz), i wreszcie „Ciepła” i „Zimna” Kiermaga.

## Z ZA KRATEK SĄDOWYCH.

### O zabójstwo nieślubnego dziecka.

(bip) W nocy z 14 na 15 września 1921 roku zmarło nieślubne dziecko Weroniki Kotlickiej, zamieszkałej w Tuszynie. Wobec obiegających pogłosek, że śmierć dziecka była nienaturalną dokonano sekcji zwłok, przyczem biegły lekarz orzekł, że zwłoki są znacznie wychudzone, co wskazuje na to, iż dziecko nie było karmione. Poza tem na powierzchni jelit znaleziono liczne drobne wylewy krwi, które wskazują na uduszenie, ewentualnie na usiłowanie uduszenia. Ponieważ zewnętrznych uszkodzeń nie znaleziono, to za uduszenie mogło być spowodowane za pomocą zakrycia otworów oddechowych jakimś miękkim przedmiotem.

Przed sądem Kotlicka nie przyznała się do zaduszenia dziecka, twierdząc, że ono było budowy wątłej, nie chciało przyjmować pokarmu i, że od urodzenia gorączkowało, aż umarło śmiercią naturalną.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego, podprokurator Fajt, popiera oskarżenie z art. 455 p. I kod. karn.

Sąd, po naradzie, skazał pod sąd na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, zaliczając jej na poczet kary 6 miesięcy aresztu prewencyjnego.

### Odważny Karp.

(bip) W lutym r. ub. na wezwanie wójta gm. Czarnocin, wysłany został posterunkowy Józef Hilszner, w celu okazania pomocy wójtowi przy ściąganiu podatku z gospodarza wsi Karmin, Jana Karpa. Gdy funkcjonariusze państwowi nakładali sekwestr na krzesła Jana Karpa, ten ostatni stawiał opór, szarpiąc się z posterunkowym i pisarzem gminy.

Stawiony przed sąd, Karp do winy się nie przyznał i wyjaśnił, że gdy wójt z sekretarzem gminnym chcieli wziąć krzesła, chwycił je oświadczając, że im go nie da, gdyż jest własnością sąsiada. Sąd skazał Karpa na 4 miesiące więzienia.

## Kobieta, która kochała szulera.

### Młodość i namiętność gry w karty.

Panna Leontyna Meunier była urzędniczką bankową, bardzo zdolną i lubianą w swem biurze. Posiadała wiele inteligencji, ale największą jej zaletą była rzadka, orientalna uroda. Koledzy biurowi otaczali swą koleżankę wielkimi względami i hołdami, lecz młoda dziewczyna była nieczuła na umizgi swego najbliższego otoczenia.

Ale przyszedł karnawał i młoda, piękna dziewczyna zaczęła bywać na wieczorach tanecznych.

Upajająca muzyka i subtelny taniec wywierały na nią wpływ niesłychany.

Zapominała wówczas o długich szeregach cyfr bilansu bankowego, żyła przez chwilę marzeniem i fantazją, upojeniem tańca i nocy szalonej w gronie rówieśnic i wytworach, eleganckich chłopców.

Na jakimś wieczorze, na prywatnym balu, młoda dziewczyna poznała przystojnego Rajmunda Pernera. Przedstawiono go jej jako inżyniera, był to smukły, o wytworach ruchach gentleman, który tańczył nadzwyczajnie i przemawiał do niej niskim, dźwięnie sugestywnym głosem.

Spędzili z sobą parę godzin w tańcu i w rozmowie.

Piękna dziewczyna nagle zmieniła się. W biurze zaobserwowano niezwykle jej zamyślenie i roztargnienie, zaczęto adresować do niej kartki z przesyłanym sercem, nie przypadkiem domyślano się, że młoda dziewczyna oddała serce swemu ukochanemu.

Młoda para spotykała się dość często. Rajmund wprowadził ją do klubów, w których bywał stałym gościem, tu zapoznał się z szeregiem swych znajomych, rozpoczęło się nowe życie, barwne, upojne, oszałamiające młoda, nieznająca tajemnic świata kobietę.

Rajmund grał namiętnie w karty.

Tę tajemnicę odkryła wkrótce, przesiadując nieraz do białego ranka w zadymionym pokoju klubowym i obserwując, jak szczęście

przewala się zmienną falą, jak młodzi, bladej ludzkiej widać się na prokrustowym łożu namiętności, jak żądzę wygrania zaognia im oczy, góraczką spala nerwy. Nad ranem powracali oboje do siebie. Mieszkała już bowiem razem. Płynęły tygodnie dziwnego, szalonego szczęścia, we dwoje z ukochanym mężczyzną.

Tylko lica pięknej Leontyny były coraz blade, a bardzo często z jej twarzy pozywianie świadczyło o nocach bezsennych.

A życie obojga płynęło zygzakami powodzeń i niepowodzeń karcianych Rajmunda.

Rajmund Perrier był szulerem, natłogowym graczem, który resztki swego majątku przegrywał beznaście, napróżno oczekując na odegranie się. Niejedną gaź młodej dziewczyny spoczęła już bezpowrotnie na zielonym płótnie, poczem smutni, złamani wracali oboje do swego sanktuarjum miłości...

Pewnego dnia Leontyna dostała z banku większą sumę pieniędzy do wzięcia jej jednemu ze statych klientów banku.

Niestety, młoda kobieta nie zastała w domu adresu — pieniądze przechowała u siebie do dnia następnego.

A w nocy znalazła się ze swym ukochanym w klubie. Rajmund w tym dniu przegrywał. Gdy już po rzuceniu ostatniej stufrankówki, miał wstać od stołu, zwrócił się do swej ukochanej z prośbą o pożyczkę. Na stół padł pierwszy banknot, potem drugi, trzeci...

Nad ranem Leontyna wracała złamana do domu. W portfelu jej brakowało przeszło 100.000 franków. Wstydząc się, nie śmiała już pójść do biura. Bank zatelefonował do swego klienta, a do wiedziawszy się, że temu nie doręczono pieniędzy, oddał sprawę w ręce policji.

I po kilku dniach oboje, ja defraudantkę pieniędzy bankowych i jego gracza zawodowego, aresztowano w tajnej askini gry.

## Fabryka Czekolady „PIAST”

Łódź, Ceielniana № 28

spredaja detalizno o wyborowu czekolady i inne wyroby onkiernicze po cenach hurtowych. 200-1

### Florbieniem i ślępy socjalist gieldowy

Dzienniki francuskie donoszą o nie-wykłm gracz gieldowym; jest to pewien bogaty, starszy jego mość, dotknięty potrojnem kalectwem, gdyż od szeregu lat jest głuchym, niemy i ślępy. Z otoczeniem porozumiewa się tylko pisemnie, a rodzina odpowiada mu zapomocą dotykania jego ręki; w ten sposób nieszczęśliwy kaleka nieże rozumie, co mu chcą zakomunikować.

Pogrążony w wieczystej nocy swego kalectwa, zajmuje się mimo to namiętnie — spekulowaniem na giełdzie. Zlecenia co do zakupu papierów pisze na kartce papieru, poczem za pomocą zwyczajnych dotknięć otoczenie komunikuje mu wynik spekulacji. Jak dotychczas, wyhiki te były dlań nader niepomysłne; tak że stracił połowę znacznej majątku. Obecnie rodzina, chcąc uratować resztę, wdrożyła przeciw niemu sądowe kroki o podanie pod kuratelę.

# WIADOMOSCI HANDLOWE.

## Dzisiejsza giełda warszawska.

W dniu dzisiejszym na zebraniu giełdowym tendencja dla walut mocna. Kursy zwykłe.

W dziedzinie papierów dywidendowych tendencja ospała. Kursy przemienne.

### Gotówka.

Dolary Stan. Ziedn. 3970—3980

Marki niem. 15.20.

Czeki i wpłaty.

Belgia 530.50—532—530.

Berlin 15—13.90—13.

Gdańsk 13.20—13.10

Londyn 17125—17170.

Nowy Jork 3886—3890.

Drobne dolary 3880—3840

Pariz 357—358.

Wiedeń 50.25—50

Szwajcaria 755.

Listy zastawne.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za

100 rubli 282.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za

100 marek 62.50—61.50

5 proc. oblig. m. Warszawy 300

—285

### Akcje.

Bank Handl. w Warsz. 4100

Bank Kred. Warsz. 1-5 em. 3350—3400

6-iej emisji 3200—3300.

Bank Zachodni 2075.

Cukier 28000—28750.

Drzewo 1825

Węgiel 25000.

Lilpop 3825—3830.

Ostrowiec 8500—8475.

Rudzi 2600—2550.

Starachowice 6475—6500.

Modrzewski 2775

Borkowski 1325—1300.

Zegluga 1925—1875

Polska natta 2175—2025—2050.

Bracia Jabłkowsky 1425—1400—1425.

## Kurs marki polskiej.

GDANSK, 7 kwietnia. Marka polska 7.78 i pół—7.81 i pół. Przek. na Warszawę 7.78 i pół—7.81 i pół, na Poznań 7.81—7.88.

BERLIN, 7 kwietnia. Marka polska 7.85, przekaz na Warszawę 7.95.

ZURYCH, 7 kwietnia. (PAT). — Warszawa 0.13.34.

GENEWA, 7 kwietnia. Marka polska 0.13.50.

AMSTERDAM, 7 kwietnia. Marka polska 0.07.

PARYŻ, 7 kwietnia. Marka polska 0.28.42

LONDYN, 7 kwietnia. Marka polska 16,500 czek, 17,500 gotówka za funt.

N. JORK, 7 kwietnia. — Warszawa 0.02.59.

## Cukier.

BERLIN, 6 kwietnia. (A. W.). W lutym r. b. przerobiono jeszcze 45789 podw. centnarów buraków cukrowych. Od 1 września r. ub. przerobiono 75,36 milionów podw. centnarów buraków cukrowych. Cukru surowego wyprodukowano w lutym 33,080 podw. centnar., od 1 września 10,24 milionów podw. centnarów, cukru kryształowego wyprodukowano w lutym 171,428 podw. centnarów, od 1 września 1,97 milionów podw. centnarów.

## Pożyczka dla Niemiec.

BERLIN, 7 kwietnia. (Polpress). — Suma pożyczki, której zażądają Niemcy w Genii ma wynosić akurat tyle, ile Niemcy powinny mieć dla pokrycia swoich zobowiązań reparacyjnych.

## Plugi niemieckie.

BERLIN, 7 kwietnia. (A. W.). — Od 1 kwietnia r. 1921 podwyższono się długi bieżące Niemiec o 100,588,978,000. Dnia 20 marca b. r. wynosiły długi te: 271,935,165,000.

## Traktat handlowy polsko-austriacki.

WARSZAWA, 7 kwietnia. (A. W.). Prace przedwstępne w sprawie handlowego traktatu, prowadzone są w Wiedniu, przy współudziale poselstwa polskiego. W konferencjach biera udział przedstawiciel izby handlowej austriacko-polskiej (z ministrem dr. Twardowskim na czele) i polsko-austriackiej.

## Wystawa wyrobów koszykarskich.

KRAKÓW, 7 kwietnia. (A. W.). — W lokalu Syndykatu koszykarskiego przy ul. Floriańskiej, odbyło się uroczyste otwarcie wystawy wyrobów koszykarskich, przeznaczonych na światowy rynek zbytu. Na otwarciu byli obecni reprezentanci rządu, banków i przemysłu.

## Zadłużenie skarbu w P. R. K. P.

Biuro pras. min. skarbu podało do wiadomości: Emisja biletów bankowych i zadłużenie skarbu państwa w P.R.K.P. w ubiegłych sześciu miesiącach przedstawia się tak następująco: Emisja biletów bankowych wynosiła w październiku 21 roku 24852291111, w listopadzie 11125 06487, w grudniu 15983771059, w styczniu 22 roku 617664082, w lutym 511 632465, w marcu 5455959675.

Z powyższej emisji wypadło na cele produkcyjne w 31 października 21 r. — 16,81 proc., 30 listopada — 21,97 proc., 31 grudnia — 25,08 proc., 31 stycznia 22 r. — 24,48 proc., 28 lutego — 26,84 proc., 31 marca — 27,53 proc.

Zadłużenie skarbu państwa w P. R. K. P. w tym samym czasie przedstawiało się w październiku 21 roku — 15 i pół milarda, w listopadzie — 15 i pół milarda, w grudniu — 7 miliardów, w styczniu 6,350 milarda, w lutym 5,250 milarda, w marcu — 1,500 milarda.

## Niezdolność płatnicza państw centralnych.

Rząd rumuński otrzymał wiadomość, że Austria będzie mogła zapłacić 40 milj. kr. zł. (po zlikwidowaniu banku austriacko-węgierskiego) dopiero po zatwierdzeniu tej sumy przez zgromadzenie narodowe.

Rząd przekonał się, że nie będzie można wywindykować odszkodowań wojennych od Niemiec i Austrii; straty wojenne osób prywatnych pokryje skarbu państwa. (Russpress).

## Kupujcie bilety skarbowe w kasach skarbowych, urzędach podatkowych

### Dr. L. Prybalski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Leżenie światłem (Lampa kwarcowa).

Przyjmuje od 9—1 i od 4 do 5.

Dla pan od 4—5.

Zawadzka № 1.

4846—10

## Masło holenderskie kuchenne najtaniej

hurt i detal w firmie P. Wysznińskiego ul. 6-go Sierpnia № 20 (Benedykta).

Wyłącznie sprzedawcy na hurt: L. Kneblewski i S-ka, tamże. 4784-8

# „KRAKUS”

Zjednoczone Zakłady Przetworów Wysokowych i Owocowych, Sp. Akc. w Krakowie, poleca z nowo utworzonego składu w Łodzi przy ul. Traugutta (Krótka) 14, znane z jakości wszelkiego rodzaju

## Wódki i likiery.

Zawierające 45 proc. alkoholu.

Ceny bezwzględnie konkurencyjne.

Sprzedaż wyłącznie hurtownikom. 923—1

## WACŁAW OLSZEWSKI.

### Historia pewnej „pajeczyny”

#### Kradzież:

„Stróż domu nr. 15 przy ul. Marszałkowskiej przylapał wychodzącą z bramy tegoż domu Zofję Roth, notoryczną złodziejkę, „pajeczynkę”, która usiłowała wynieść pod paltem błiznę, pochodzącą z kradzieży, na strychu tegoż domu. Złodziejkę oddano w ręce policji.

(notatka z dzienników).

W redakcji „Gazety Porannej 2 grosze” panowało głuche milczenie. Redaktor, czterech naczelnych publicystów, jeden woźny, jeden Ohrenstein od spraw żydowskich oraz dwaj reporterzy niecierpliwie patrzyli na siebie, mrugali oczami i wogóle okazywali najwyższy niepokój.

Pierwszy przerwał milczenie naczelny Sadzewicz.

— Panie Paskudnicki — zwrócił się do jednego z reporterów — i co teraz będzie?

— Nie mam pojęcia, panie redaktorze. Nazwisko Roth wydaje się być zupełnie żydowskie, jakkolwiek znów imię Zofja mówi wprost przeciwnie.

— To jeszcze niczego nie dowodzi — zareplikował Ohrenstein od spraw żydowskich. — Ona się może nazywać Zysla lub wogóle Ryfka. Jeżeli Lewin może być Srońskim, to Ryfka może być z kolosalną łatwością Zofja.

Naczelny Sadzewicz cisnął w stronę mówiącego zabójcze spojrzenie, poczem zdjął słuchawkę z telefonu.

Hallo... Komenda policji... tak... dziękuję... referat prasowy... tu redakcja „Gazety Porannej 20 marek”... nie, nie Hajnt. Proszę pana, jakiego wyznania była Rothowa, złapana na pajeczynie przy ul. Marszałkowskiej 15? Dobrze, czekam. Aha? Pan nie wie? Odmówiła zeznań? Wy nigdy nic nie wiecie...

Odłożył tubę z wściekłością.

— I co teraz będzie?

— Gdyby to był mężczyzna — wycedził przez zęby Ohrenstein od żydów — można by posłać reportera, żeby podpatrzył gdzieś i

ustalił. Ale kobieta... Tu nawet Paskudnicki nie pomoże.

— Pan Paskudnicki — poprawił obrazony właściciel nazwiska Paskudnicki — to mój brat!

— To wszystko jedno — odpowiedział Ohrenstein od żydów, strzepując niedbale popiół z papierosa na spodnie reportera.

— Niech was wszystkich jasny szlag trafi — zakończył dysputę naczelny Sadzewicz. Biorę tę rzecz na własną odpowiedzialność. Od trzech dni nie mamy materiału w sprawie żydowskiej. Prenumeratorzy zaczynają się niecierpliwie. Co pan właściwie robi, panie Ohrenstein?

— Oreński, poprawił obrazony właściciel nazwiska. Ohrenstein to mój brat.

— To wszystko jedno, odparł naczelny Sadzewicz, strzepując popiół z papierosa na spodnie Ohrensteina, poczem wziął ćwiartkę papieru, nakreślił na niej notatkę i posłał ją do zecerni.

Nazajutrz czytelnicy „Gazety” mieli przed oczami następującą wzmiankę:

### Zuchwałość żydowska, czyli napad bolszewicki.

W dniu wczorajszym znana bolszewiczka, Fajgla Roth, bratowa Trockiego, usiłowała znacjonalizować mienie chrześcijańskie suszące się na strychu domu nr. 15 przy ulicy Marszałkowskiej. Nikczemny ten zamiar w porę zauważył dozorca domu Walenty Balas, członek „Sodalacji Marjańskiej” i low. „Rozwój”, który żydówkę oddał w ręce policji. Obawiamy się, że władze nasze, stoczone przez robactwo wpływów żydowskiej międzynarodówki, nie wymierzą schwytej zdradczyni stanu należytej kary. Gdyby na czele rządu stali pp. Dmowski, Paderewski i ks. Lutosławski, chrześcijańskie kałesony nie ginęłyby ze strychów polskich domów, aby okrywać łydki członków anonimowego mocarstwa. Czy długo jeszcze będziemy znosić tego rodzaju stosunki? Czy jesteśmy w Palestynie, czy w Polsce?

Sprawa nabrała rozgłosu.

Przedwzrostkiem zareagował na nią „Nasz Kurjer”. W artykule pod tytułem „Znowa po gronom” naczelny Piotrot pisał:

„Ataki ulicznych dwugroszowe-

go wyczerpują naszą cierpliwość, która z łatwością może pęknąć. W dniu wczorajszym niejaka Zofja Roth, notoryczna złodziejką, nb. wcale nie żydówką, lecz niemką z pochodzenia, skradła ze strychu kilka par skarpetek i inekspymabli. Wystarczyło to antysemitom do wywleczenia znów jednego z tych ciężkich oskarżeń, jakie rokrocznie bywają miotane na żydów przed świętami Pesach. Do pogromu o mało co nie doszło. Czy krew naszą długo lać będą kaci, jak mówi staropolskie przysłowie? Dlaczego poseł Grünbaum jeszcze nie wniósł w tej sprawie interpelacji do łaski i parasola marszałkowskiego?

„Robotnik” napisał co następuje:

„Chcemy jedynie wiedzieć, dlaczego stróż w czasie strajku zajmuję się chwytaniem obywateli, zamiast gorliwie strajkować? Rząd i w tym wypadku sabotuje lud pracujący, zmuszając do pracy podczas strajku. Gdzie jest konstytucja, panie prezydencie rady ministrów? Zakałę klasy pracującej, stróża Walentego Balasa, stawiamy pod pretekstem opinii uświadomionego proletariatu. Czytajcie feljtony Zysława i dawajcie składki na fundusz wyborczy P.P.S.

„Rzeczpospolita” z tegoż dnia wyszczególniła się:

„Ostatecznie jest nam wszystko jedno, czy napadu dokonała międzynarodówka żydowska, czy też niemiecka. Wystarczy dla nas fakt, że działo się to w bliskości Belwederu i nie rzucamy za to, czy ktoś nieodpowiedzialny za władzę nie maczał w tym napadzie ręk, przypominając sobie błogie czasy Rogowa. Do tego doprowadziło stale przez nas demaskowane germanofilstwo tak zwanego w pewnych sferach otumanionej młodzieży „komendanta”.

Sprawa „pajeczyny” nie skończyła się jednak na domowym śmietniku prasy stołecznej. Przedostała się ona zagranicę, wywołując łatwo zrozumiałe zaniepokojenie.

„Danziger Neueste Nachrichten” wystąpiły z mocnym artykułem polakożerczym, w którym naczelny redaktor pisał:

„Oto w związku z milionową aferą Zofji Roth, polacy, a nawet i żydzi polscy rzucają znowu gro-

ków zamieszkałych w Polsce. Trzeba w odwecie za to zamknąć port gdański dla transportów polskich i wnieść protest do ligi narodów. Polecamy senatowi naszemu zajęcie się tą sprawą i zwracamy na nią uwagę wysokiego komisarza Łódzkiego.

Końcowy ustęp raportu gen. Hackinga do rządu angielskiego brzmiał:

„...tradycyjna nietolerancja polaków spowodowała w ten sposób znowu ciężki zatarg pomiędzy wolnym miastem a Polską. Sądzę, iż należałoby niezwłocznie dokonać okupacji Lublina przez dywizję angielską, do czasu rozstrzygnięcia definitywnego sporu sprawy. Brylanty nieco stanęły i usilnie polecam wykupienie reszty, znajdujących się w Gdańsku.

W niespełna tydzień później rząd bolszewicki wysłał dwie noty iskrowe:

1) Do rządu polskiego... Posądzanie więc rady komisarzy ludowych o udział w tajnym zamachu na kałesony, suszące się na strychu odieramy z całą bezcelnością. Dla przekonania zresztą rządu polskiego, iż wspomniana część garderoby, jako przeżytek burżuazyjny, wcale nie jest przez naszą armię używana, przytaczamy refren piosenki, jaką właśnie białogwardzijska armia polska śpiewała o naszych czudo-b bohaterach podczas naszej zwycięskiej kampanji z r. 1920.

„Pyszna jest ta armia, niech ją porwą kaci, Co wart taki żołnierz, co chodzi bez... szlafroka.”

Na zakończenie dodać musimy, iż wobec trudności wywołanych przez sytuację powyższą, zmuszeni jesteśmy na razie wstrzymać wypłatę drugiej raty złota, oraz prosimy o postawienie do dyspozycji naszego poselstwa w Warszawie, tattersalu przy ul. Trabackiej, oraz o zwrot pomnika niejakiego Poniatońskiego.

2) Wsiem, wsiem, wsiem... Imperjalizm polski, dążąc do opanowania terytoriów, leżących na wschód od linii oznaczonej w traktacie ryskim, nie przestaje atakować ziem czerwonego proletariatu. Tymczasem ataki te odbywają się jeszcze za pomocą prasy, nie należy jednak wątpić, że z

nastaniem cieplejszych dni armia polska przekroczy granicę. Ale proletariatus rosyjski pod wodzą generał-lejtenanta Hosenknopfa, generała kawalerji Fajtelesa i generalnego inspektora armji Apfelforta potrafi każdy atak odeprzeć. Niech żyje „Czerwona Armia, Czerwony, Szlendar i Czerwona!”

Niestety, sprawa i w ten nie skończyła się. Interpelacje wniesione do ligi narodów przez posła Grünbauma z jednej strony, przez senat zaś wolnego miasta z drugiej, zostały przekazane konferencji w Genii, gdzie wpłynął jednocześnie protest rządu bolszewickiego. Sytuacja stała się ostra.

Konferencja genueńska, po tajnym posiedzeniu plenarnym wystosowała pod adresem rządu polskiego następującą notę:

„...zwazwszy powyżej wyłuszczone motywy, polecamy rządowi polskiemu co następuje:

1) Dla zaspokojenia pretensji rządu sowieckiego rozwiązać armję polską, utworzywszy milicję ludową, zaopatrzoną w kije, o sile nie przekraczającej 500 głów, i oddaną pod komendę posła Dąbala, wypłacić odszkodowanie rządowi sowieckiemu w ilości 4 wagonów rubli sowieckich, dla szczególnego zaś zadośćuczynienia rządowi sowieckiemu, oddać Zagłębie Dąbrowskie Francji.

2) Dla zaspokojenia pretensji wolnego miasta Gdańska, oddać rządowi angielskiemu tereny, leżące na wschód od Wisły, jako nie-sąsiadujące z Polską!

3) Dla zaspokojenia pretensji pozostałych, jakiegoś się mogły okazać, oddać polskie koleje żelazne w ręce Ameryki.

4) Nazwać ulicę Marszałkowską „Marszałek Gasse”.

5) O dokonaniu powyższego zawiadomić nas w ciągu 24 godzin.

W takie skutki brzemienne była kradzież, dokonana przez Zofję Roth, której wyznania nie udało się w końcu nawet ustalić, gdyż uciekła ona z aresztu prewencyjnego.

Kiedy mi historję tę opowiadał, płakałem serdecznie.

Będzie mi o wiele lżej na sercu, jeżeli i wy nad nią zapłacicie, ale już!